

Niedawna zmiana ustawy o lasach uświadomiła nam wszystkim jak kruchym i zależnym od wielu czynników bytem jest Państwowe Gospodarstwo Leśne Lasy Państwowe. Dzisiaj, bardziej niż kiedykolwiek zdajemy sobie sprawę, że jesteśmy jedynie podmiotem gospodarczym, na razie jedynym dopuszczonym przez ustawę do zarządzania lasami skarbu państwa, zależnym od czynników politycznych, na które nie mamy wpływu i wyniku działania których nie można przewidzieć. Trudno obecnie oceniać, jak niedawne polityczne decyzje wpłyną na funkcjonowanie Lasów Państwowych, a także, czy nałożone obciążenia są ostateczne i czy w miarę zmian sytuacji finansów publicznych, nie będą zwiększane. Może to grozić, a nawet zaryzykowałbym stwierdzenie, że zgrozi, stabilności finansowej naszej organizacji. Konieczne zapewne będą ograniczenia wydatków.

Nowocześnie zarządzane organizacje dążą do utrzymania jak największej elastyczności praktycznie pod każdym względem: ekonomicznym, społecznym i strukturalnym. Elastyczność ta pozwala na efektywne dostosowywanie się do wciąż zachodzących zmian w mikro i makro otoczeniu każdego przedsiębiorstwa.

Już dzisiaj, na etapie planowania realizacji poszczególnych celów strategicznych oraz opracowywania scenariuszy wydarzeń w związku z nałożonymi obciążeniami, powinniśmy zdać sobie sprawę, że Państwowe Gospodarstwo Leśne Lasy Państwowe to przede wszystkim ludzie w nim zatrudnieni: wysoko wykwalifikowani i wykształceni, zaangażowani i pełni pasji. Wszystko inne otrzymaliśmy od państwa, które postawiło nas na straży swojego leśnego majątku. Dlatego prostym rozwiązaniem na szukanie oszczędności nie może być ograniczanie zatrudnienia bez rozwiązań ułatwiających pracę oraz ograniczanie wynagrodzeń.

Oszczędności trzeba szukać gdzie indziej. Jedną z propozycji NSZZ „Solidarność” jest zmiana obecnej polityki mieszkaniowej. Spróbuję Państwa przekonać, że Państwowe Gospodarstwo Leśne Lasy Państwowe powinno sukcesywnie pozbywać się leśniczówek i nadleśniczówek na równi z pozostałymi, zbędnymi nieruchomościami. Niezależny Samorządny Związek Zawodowy „Solidarność”, akceptując w 2008 roku pozbawienie przywilejów mieszkaniowych podleśniczych, inżynierów nadzoru i zastępców nadleśniczych, uważał tę decyzję za początek zmian zmierzających do sprzedaży wszystkich mieszkań służbowych. Sprzedaż leśniczówek i nadleśniczówek jest bowiem logicznym następstwem sprzedaży wymienionych wcześniej mieszkań funkcyjnych.

Nawiązując do Strategii Lasów Państwowych na lata 2014 – 2030, w której szczególnie nacisk kładzie się na rozwój kapitału ludzkiego w Lasach Państwowych, należy zwrócić uwagę, że założenia nowoczesnego zarządzania ludźmi są sprzeczne z ideą bezpłatnych mieszkań służbowych na wybranych tylko stanowiskach. Sytuacja taka prowadzi do licznych zniekształceń w tworzonych ścieżkach kariery, a w rezultacie do nieefektywnego doboru kadry, szczególnie na wyższych stanowiskach. Już dzisiaj pospolite są przypadki, że doświadczeni leśniczowie rezygnują z możliwości awansu na stanowiska pozbawione przywileju bezpłatnego mieszkania.

W dłuższej perspektywie doprowadzi to do obniżenia jakości kadry zarządzającej, bo nadleśniczych dobiera się zwykle z grona zastępców i inżynierów nadzoru.

W dzisiejszych czasach trudno znaleźć uzasadnienie dla, wynikającej z art. 46 ust. 1 ustawy o lasach, konieczności zamieszkiwania w miejscu wykonywania pracy. Zaznaczyć jednak należy, że ustawa nie nakłada obowiązku zamieszkiwania w miejscu pracy, a jedynie mówi o prawie do bezpłatnego mieszkania jeżeli stanowisko i charakter wykonywanej pracy tego wymagają. Tak więc, od kierownictwa Lasów Państwowych zależy, to czy pracownicy tacy jak leśniczowie i nadleśniczowie będą musieli zamieszkiwać na terenie swoich leśnictw i nadleśnictw. Dodam, że wcale nie rzadkie są przypadki, gdy wymienieni pracownicy zamieszkują osady i mieszkania położone poza terenem swoich leśnictw. Trudno nazywać je leśniczówkami.

Konieczność zamieszkiwania na terenie swoich leśnictw i nadleśnictw miała swoje głębokie uzasadnienie w czasach minionych. Zaczęła się gdy podstawowym pojazdem leśniczego była bryczka i rower, a okoliczna ludność poruszała się pieszo. Nie było też wówczas nowoczesnych środków łączności. Leśniczówka poza tym była magazynem paliw, narzędzi, wypłacano w niej wynagrodzenie za pracę robotnikom. Z biegiem lat funkcje te stopniowo były ograniczane. Zmodyfikowanie społeczeństwa, w tym również pracowników Lasów Państwowych sprawiło, że leśniczowie i podleśniczowie stali się bardziej mobilni i już wówczas, w minionym wieku pojawiły się leśniczówki położone czasami dosyć daleko od swoich leśnictw. Mieszkanie leśniczego zaczęto traktować jako mieszkanie należne z tytułu pełnionej funkcji i nierzadko mieściło się ono w blokach budowanych na terenie nadleśnictw. Kolejnym ograniczeniem funkcji leśniczówek było sprywatyzowanie usług leśnych: zniknęła funkcja magazynu paliw i narzędzi, miejsca odbioru wypłat. Najważniejszy przełom nastąpił wraz z wejściem do Lasów Państwowych technologii IT, które praktycznie uniezależniają miejsce pracy leśnika od jego miejsca zamieszkania. To co zostało w leśniczówkach z dawnych czasów, to w zasadzie tylko sprzedaż drewna opałowego i pozyskanego kosztem nabywcy, ale nawet te czynności w wielu nadleśnictwach prowadzone są w biurach nadleśnictw.

Usytuowanie leśniczówek na terenie leśnictw i związany z tym nakaz zamieszkiwania tam leśniczego wiąże się także bezpośrednio z jego rodziną. Dzisiaj, w czasach, gdzie bardzo ważne jest wykształcenie i rozwój osobowy ogranicza to szanse młodego pokolenia, które ma utrudniony dostęp praktycznie do wszystkiego: do szkół, do przedszkoli, do lekarza, do obiektów kultury i wielu innych, powszechnych dzisiaj dóbr. Dostęp do tych elementów w miarę upływu czasu będzie miał jeszcze większe znaczenie. Ponadto, pamiętać należy także o współmałżonku leśniczego, który zamieszkując z nim na leśniczówce ma często utrudnienia w zdobyciu atrakcyjnej pracy, a bardzo często w zdobyciu jakiegokolwiek pracy.

Argument podnoszony przez wielu leśników, zwłaszcza tych na wyższych stanowiskach, powołujących się na tradycję i wizerunek Lasów Państwowych i tym uzasadniających potrzebę utrzymania leśniczówek i nadleśniczówek wobec tego co

już tu powiedziałem, nie wytrzymuje krytyki i świadczy o oderwaniu od dzisiejszych realiów tych ludzi. Należy także zadać sobie pytanie, czy nasza organizacja ma prawo do tak „cennego”, a dosłownie rzecz ujmując, kosztownego, sposobu podtrzymywania tradycji i budowy wizerunku. Zdaniem Niezależnego samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność” – nie!, ze względów ekonomicznych, społecznych i ze względu na zarządzanie zasobami ludzkimi w sposób efektywny.

Nasz związek ma własne propozycje w tym zakresie. Po pierwsze, należy zlikwidować pozostałe mieszkania funkcyjne w Lasach Państwowych, czyli leśniczówki i nadleśniczówki i rozpocząć ich stopniową sprzedaż mieszkańcom w miarę odejść na emeryturę lub pogarszania się stanu technicznego budynków, unikając tym samym kosztownych remontów, a także w miarę postępów w budowie samodzielnych kancelarii. Pozwoli to również rozwiązać problem, który pojawił się w chwili gdy Lasy Państwowe zaczęły wyzbywać się mieszkań: co zrobić z leśniczymi i nadleśniczymi odchodzącymi na emeryturę. Po drugie, w miarę ubywania leśniczówek, opierając się na planowanej reorganizacji, zacząć budowę kancelarii z zapleczem socjalnym dla przynajmniej dwóch leśnictw położonych w miejscach łatwo dostępnych dla interesantów, o niskich kosztach utrzymania. Mogłyby to być obiekty drewniane, wówczas spełniałyby jeszcze jedną funkcję: promowały by drewno jako budulec. Podobne rozwiązania są już stosowane w niektórych dyrekcjach regionalnych. Koszt budowy takiego obiektu jest dużo niższy niż budowy nowej leśniczówki, a dodatkowo obniża go fakt iż takie kancelarie mogłyby obsługiwać co najmniej dwa leśnictwa. Można również rozpatrzyć możliwość wynajmu pomieszczeń na kancelarię, a w przypadku leśnictw położonych w pobliżu siedziby nadleśnictwa, wykorzystanie pomieszczeń biurowych.

Nie chciałbym teraz omawiać krok po kroku poszczególnych działań zmierzających do realizacji przedstawionej propozycji, ale zacząć trzeba od zmiany rozporządzenia Ministra Środowiska z 17 grudnia 2009 roku w sprawie określenia stanowisk w Służbie Leśnej, na których zatrudnionym pracownikom przysługuje bezpłatne mieszkanie albo równoważnik pieniężny (...) w kierunku likwidacji przywilejów na zasadach jak w 2008 roku.

Realizacja naszej propozycji w znaczącym stopniu przyczyniłaby się do umocnienia ekonomicznego Lasów Państwowych przez zdjęcie bardzo poważnych, corocznie ponoszonych, kosztów, przyczyniłaby się do zwiększenia elastyczności w zakresie reagowania na zmiany w otoczeniu naszej organizacji oraz naprawiłoby istniejące patologie w zakresie ścieżek awansu.

Sebastian Wejer

Paweł Januschewski